

Józef Borzyszkowski

O losach archiwów parafialnych na Kaszubach : (na marginesie "Dziejów Prus i okolicy")

Acta Cassubiana 7, 215-220

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Józef Borzyszkowski

**O losach archiwaliów parafialnych
na Kaszubach.
(Na marginesie *Dziejów Brus i okolicy*)**

W 1983 roku w oficynie wydawniczej Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego ukazała się pod moją redakcją kolejna monografia wsi – tym razem kaszubskiej gminy pt. *Dzieje Brus i okolicy*¹. Książka ta spotkała się na ogół z bardzo życzliwym przyjęciem i wysoką oceną wśród historyków i samych mieszkańców gminy. Pewien niedosyt u maleńkiej części odbiorców dotyczył niby skromnego odzwierciedlenia w tej książce dziejów i roli Kościoła, zwłaszcza w II połowie XX wieku. Stąd m.in. wzięła się moja późniejsza książeczka pt. *Kościół w Brusach*², której druk sfinansowany został przez bruskiego proboszcza ks. Zdzisława Wyrwickiego.

Pomijając szczegóły ciekawej historii obu wydawnictw, trzeba podkreślić, iż ówczesna monografia bruska, na tle podobnych wydawnictw, wyróżniała się wyjątkowo obszernymi rozdziałami dotyczącymi nie tylko, ale szczególnie dziejów i roli Kościoła. Zasługa to m.in. ówczesnego proboszcza – ks. Franciszka Chylewskiego (1904–1980)³, który wiosną 1979 roku po moim dłuższym... przekonywaniu, w czasie którego najpierw słyszałem o braku historycznych archiwaliów, o ich zniszczeniu przez Niemców i Rusków, wpuścił mnie na strych bruskiej plebanii. Tam na poddaszu, w odległym kącie dostrzegłem stertę papierów – archiwaliów, przykrytych i przemieszanych z gruzem pozostałym po ostatnim remoncie dachu, w której mogłem grzebać. Ostatecznie Ks. Proboszcz zgodził się na to, że najpierw zniosłem to całe bogactwo na dół – na podwórze, a potem przez wiele godzin zachowane akta przeglądałem i wstępnie porządkowałem pod dachem nieistniejącej dziś werandy. W czasie tej roboty byłem gościem Księdza

¹ *Dzieje Brus i okolicy*, pod red. J. Borzyszkowskiego, Chojnice-Gdańsk 1984, ss. 554.

² J. Borzyszkowski, *Kościół w Brusach*, Gdańsk 1987.

³ Zob. P. Kotewicz, *Oni swój ślad tu zostawili*, Brusy 1998, s. 77-78.

Jegomością i wraz z nim oraz wikariuszami spożywałem posiłki. Podczas tychże posiłków próbowałem bezskutecznie zainteresować swoją pracą – owymi archiwaliami, tym samym dziejami bruskiej parafii – młodych księży – nieco tylko młodszych ode mnie. Do owej werandy zaglądał jedynie schorowany Proboszcz, który maksymalnie ułatwił mi wykorzystanie źródeł. O ich znaczeniu świadczą odpowiednie rozdziały – części wspomnianej monografii, gdzie te mego autorstwa dotyczą okresu zaborów i 20-lecia międzywojennego. W nagrodę za swoją robotę przy porządkowaniu strychu i archiwaliów otrzymałem od ks. F. Chylewskiego księgę dziesięcin i bardzo zniszczone fragmenty, luźne karty, resztki XVII-wiecznej księgi metrykalnej, publikowanej tu w opracowaniu dr. Tomasza Rembalskiego. Oba dokumenty zostały poddane oczyszczeniu i dezynfekcji w Pracowni Konserwacji Biblioteki Gdańskiej PAN, gdzie Kol. Barbara szczególnie wiele wysiłku włożyła w konserwację – zachowanie fragmentów owej księgi metrykalnej, podklejając m.in. zniszczone przez wilgoć i grzyby karty bibułą japońską.

Jako szczęśliwy posiadacz obu dokumentów udostępniłem je do wykorzystania kilku kolegom i znajomym historykom, językoznawcom i rodzinnym genealogom. Szczególnym zainteresowaniem cieszy się owa „księga” metrykalna, opisana i publikowana tu przez T. Rembalskiego. Na umieszczonej w niej kartce – swoistej metryczce – zapisałem: *„Odnalezione w czasie sprzątnięcia strychu plebanii bruskiej w 1979 roku za czasów ks. prob. Chylewskiego wśród gromady papierów, książek, akt, śmieci, przykrytych gruzem po niedawnym remoncie dachu. Miało nic nie być, wszystko posprzątane wiele razy, wcześniej przez Niemców zniszczone. Nie było na przedzie, było w tyle, pod samą niejako strzechą. Zebrało się tego mnogie półki. Te zniszczone resztki i kilka innych dostałem. Konserwacja w Bibliotece Gdańskiej PAN.*

Korzystali:

1. Edward Breza
2. Witold Stachura – Warszawa – Pruszkowie
3. Grzegorz Kloskowski – Bytów
4. Arch. Paraf. Brusy i Arch. Diecezji Pelplińskiej
5. Tomasz Rembalski – Gdynia VI-VII 2005”.

Do tego wykazu dopisać trzeba Klmensa Bruskiego z Gdańska i Petera von Lipinsky’ego z Edmonton w Kanadzie, któremu podobnie jak G. Kloskowskiemu oraz archiwom w Brusach i Pelplinie przekazałem kserokopie oryginału. Dzięki temu dokument ten od lat, zwłaszcza od czasu publikacji E. Brezy⁴, znany jest wśród badaczy, jak również w kręgu wspomnianych rodzinnych genealogów, posługujących się m.in. w ich rozpowszechnianiu elektroniką.

⁴ E. Breza, *Kaszubskie patronimika w księgach parafii Brusy i Borzyszkowy w XVII-XIX w.*, „Język Polski. Organ Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego”, 58, 1978, s. 42-48 i tegoż, *Pochodzenie przydomków szlachty pomorskiej*, Gdańsk 1986.

Powyżej opisana historia jeszcze nie ma swojego końca. Dziś stare archiwalia bruskie znalazły się już w części w Pelplinie⁵. Pozostałe zachowane w osobnej szafie czekają również na zapowiedziane przez ks. proboszcza przekazanie do Archiwum Diecezji Pelplińskiej. Obok nich, wykorzystanych ponownie przez autorów nowej monografii dziejów Krebanów, dla których Brusy stanowią stolicę parafialną i miejsko-gminną, istnieje w kancelarii parafialnej wzorowo uporządkowane archiwum akt współczesnych, głównie z lat duszpasterzowania i budowania ks. prał. Zdzisława Wyrwickiego. Oby tak było wszędzie!

Na marginesie powyższej historii warto pochylić się raz jeszcze nad losami archiwów parafialnych nie tylko na Kaszubach, nad stanem zachowania zgromadzonych w nich archiwaliów i ich wykorzystaniem w badaniach historycznych. Generalnie można powiedzieć, iż rzadko są one – poza księgami metrykalnymi – przedmiotem bieżącej troski i opieki gospodarzy parafii. W niejednej parafii sytuacja była podobna jak kiedyś w Brusach. Swoiste i szczególne przygody przeżyłem w trakcie gromadzenia materiałów do monografii Karsina, Wiela, Lipusza i Dziemian oraz Pińczyna, jak też Wejherowa, Chojnic i innych miejscowości⁶. O każdej sytuacji można by napisać oddzielną opowieść. Z wdzięcznością wspominam wielu proboszczów, którzy pod wpływem zainteresowania historyka zmieniali los parafialnych archiwów – akt, zabezpieczając ich przetrwanie. Jednakże mimo to i podobnych działań archiwalia parafialne nadal nie zawsze są dostępne, jak też wskutek może tego, nierzadko niewykorzystane przez historyków – autorów rzadko powstających w dziejach poszczególnych miejscowości monografii⁷.

W powojennych dziejach archiwistyki polskiej niejednokrotnie, choć dość późno, na różnych łamach pojawiała się sprawa losów archiwów kościelnych, także parafialnych. Badania nad polskimi archiwami kościelnymi rozwinęły się na dobre dopiero w latach 60. XX wieku, kiedy to przy KUL-u zaczął szerzej działać Ośrodek Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych, wydający swój organ pt. „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”⁸. Na jego łamach ukazał się

⁵ Wśród akt bruskich znajdujących się w Pelplinie są księgi ochrzczonych (1856-1945), małżeństw (1842-1945) i zmarłych (1866-1950). Oprócz w/w są tam też księgi metrykalne, które wróciły z Ratyzbony (Regensburga) w 2001 roku. Są to: chrzty (1665-1856), śluby (1672-1861) i zgony (1787-1866).

⁶ Między innymi w Swarzewie, wśród makulatury leżącej przed piecem, znalazłem najstarsze księgi metrykalne, wykorzystane po raz pierwszy w badaniach demograficznych przez profesora Stanisława Gierszewskiego, przechowywane później przez kilka lat w Instytucie Historii Uniwersytetu Gdańskiego, oddane ks. Stanisławowi Majkowskiemu.

⁷ Szczególny brak wykorzystania akt parafialnych odczułem w trakcie lektury najnowszej monografii Pucka..., jak i wcześniejszych opracowań dotyczących dziejów np. Czberska czy Gdyni.

⁸ Generalnie dzieje archiwów kościelnych zaprezentował Hieronim Wyczawski w artykule *Polskie archiwalia kościelne*, [w:] *Księga 1000-lecia katolicyzmu w Polsce*, cz. II, *Kościół a nauka i sztuka*, Lublin 1969, s. 57-95.

niejeden ciekawy artykuł czy nawet inwentarz akt parafialnych⁹. Za przykładem diecezji włocławskiej, mającej największe osiągnięcia w interesującej nas dziedzinie, także w diecezji chełmińskiej u schyłku lat 60. rozpoczęto arcyważną akcję inwentaryzacji zasobów archiwów parafialnych. Wśród osób zatrudnionych w tej akcji byli m.in. księża Kazimierz Raepke i Władysław Szulist. Ks. Szulist po zakończeniu akcji opublikował kilka artykułów dotyczących stanu i zawartości archiwów parafialnych w powiatach chojnickim, kościerskim i puckim¹⁰. Najciekawszy i najbardziej bogaty w szczegółowe informacje jest tekst dotyczący powiatu puckiego. Za nim można i dziś powtórzyć, iż szkoda, że poza Andrzejem Bukowskim, badającym rodzinę i wieś rodzinną Floriana Ceynowy¹¹, nikt dotąd nie przeprowadził szczegółowej kwerendy w tamtejszych archiwach parafialnych. W artykule dotyczącym archiwów parafialnych powiatu chojnickiego znajdziemy niewiele informacji o zasobach bruskich, więcej o konarzyńskich i borzyszkowskich oraz chojnickiej fary¹². Inwentaryzacje akt w Konarzycach, Łęgu i Leśnie przeprowadził sam W. Szulist, a w Borzyszkowach ks. K. Raepke. Jedyne inwentarz borzyszkowski, przygotowany został do druku przez ks. Anastazego Nadolnego i opublikowany w t. VII rodzinnej serii „Borzyszkowy i Borzyszkowscy”¹³. Podobne opracowanie ks. profesora A. Nadolnego, dotyczące zasobów archiwum parafialnego w Oksywiu, przekazanych do Archiwum Diecezji Pelplińskiej, ukazało się w książce „*Na początku było Oksywie*”...¹⁴. Inne inwentarze archiwów parafialnych, dzięki Ks. prał. A. Nadolnemu, czekają w Pelplinie na dopracowanie i publikację, albo najczęściej... na powstanie...

Nie da się ukryć faktu, że od lat 60. wiele się zmieniło. Sporo akt uległo zniszczeniu, roztrwonieniu, przemieszczeniu, jak i niekiedy ponownemu odkryciu.

⁹ Szczególnie ważna jest publikacja S. Librowskiego, *Rejestracja archiwaliów i starych druków na terenie diecezji włocławskiej w latach 1960-1962*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 1962, t. 5, s. 347-359; 1963, t. 6, s. 269-278.

¹⁰ Zob. W. Szulist, [w:] *Wykaz publikacji*, C. Obracht-Prondzyński, *Bibliografia do studiowania spraw kaszubsko-pomorskich*, Gdańsk 2004, s. 277-281.

¹¹ A. Bukowski, *Rodzina i wieś rodzinna Floriana Ceynowy*, „Gdańskie Zeszyty Humanistyczne. Prace Pomorzoznawcze”, 1967, nr 15, s. 139-180.

¹² W. Szulist, *Archiwa parafialne powiatu chojnickiego*, „Gdańskie Zeszyty Humanistyczne”, (1977) 1978, nr 24, s. 129-134. Przeprowadzający wówczas inwentaryzację odnotował jedynie istnienie akt dotyczących szpitala i sióstr smartwychwstanków oraz budowy kościoła, organów, plebanii i cmentarza, o czym poinformowano Archiwum Diecezjalne w Pelplinie. Jednakże nawet tych informacji nie znajdziemy w w/w artykule.

¹³ A. Nadolny, *Inwentarz Archiwum Parafialnego w Borzyszkowach*, opracowany przez Ks. Kazimierza Raepke'go (1972), [w:] *Borzyszkowy i Borzyszkowscy, Bąk-Karsin. Studia i materiały do dziejów wsi i rodziny*, zebrał i oprac. J. Borzyszkowski, Gdańsk 2004, s. 406-413.

¹⁴ A. Nadolny, *Inwentarz Archiwum Parafii św. Michała Archaniola w Gdyni-Oksywiu (APO)*, [w:] „*Na początku było Oksywie*”. *Księga pamiątkowa z okazji 750-lecia określania granic parafii oksywskiej 1253-2003*. Zebrał i oprac. J. Borzyszkowski, Pelplin 2004, s. 196-210.

Trudno uwierzyć, ale najczęściej osoby przeprowadzające ową inwentaryzację przed niemal 40 laty, były przez proboszczów dopuszczane jedynie do akt przechowywanych w biurze parafialnym. Rzadko kto zaglądał na strychy, a tym bardziej do kotłowni czy spichrza, gdzie również odnajdowałem przed laty cenne źródła.

Warto pamiętać, iż pierwsze porządne, a powszechne, uporządkowanie i opracowanie kaszubskich archiwaliów parafialnych miało miejsce za czasów pruskich, najprawdopodobniej dzięki państwowej akcji z okresu kulturkampfu. Zachowane z tamtych czasówteczki mają często pełne tytuły i sygnatury. Z XIX wieku w niejednej parafii zachowały się w aktach – inwentarzach spisy archiwaliów, które uświadamiają nam dziś poniesione straty¹⁵. Ogrom strat uświadamia nam także lektura dzieła *Diecezja chełmińska. Zarys historyczno-statystyczny*¹⁶, w którym w hasłach poświęconych poszczególnym parafiom zostały uwzględnione, choć bardzo powierzchownie, archiwalia. Dla ich autorów już wtedy najważniejsze, najczęściej wymieniane były księgi metrykalne. Ten rodzaj źródeł cieszył się i nadal cieszy największym zainteresowaniem oraz troską proboszczów i... m.in. mormonów, którzy dokonali najpełniejszej inwentaryzacji i sfilmowania tych ksiąg, udostępnionych w ich Centrach Badań Rodziny. W swojej akcji uwzględnili zbiory *in situ*, jak też zasoby archiwów państwowych i diecezjalnych, w tym księgi metrykalne zrabowane w okresie okupacji przez Niemców i do niedawna przechowywane w Archiwum Biskupim w Ratyzbonie – Regensburgu. Uwzględniła je w swoim spisie także M. Stanke¹⁷. Niedawno księgi te, na ogół pięknie zakonserwowane, wróciły do Polski i zdeponowane zostały w archiwach diecezjalnych. Skończyła się ich tułaczka. Pozostaje problem ich udostępniania licznym genealogom oczekującym m.in. na możliwości elektronicznego skopiowania, co coraz częściej ma miejsce. Nie zmienia to rzeczywistości wszystkich archiwaliów parafialnych, nie tylko ksiąg metrykalnych, pozostających *in situ*.

Sądzę, iż przekazywanie starych archiwaliów z parafii do archiwum diecezjalnego to na dziś bardzo dobre rozwiązanie. Obciąża ono szczególnie pracowników tychże archiwów, w Pelplinie samego dyrektora ks. profesora Anastazego Nadolnego. Ideą byłaby sytuacja, gdyby zostały one uporządkowane i były przechowywane właściwie *in situ* – w miejscu swojego powstania. Stanowią bowiem ważną część skarbnicy dziejów i kultury duchowej regionu, konkretnej okolicy i parafii. Bogactwo ich zawartości może zdumieć niejednego badacza, który zechce potrudzić się w docieraniu do nich i ich analizie. Wiele z nich zostało tylko pobieżnie wykorzystanych (zwłaszcza spisanych w języku niemieckim) przez kleryków, przygotowujących swoje prace seminaryjno-magisterskie, poświęcone

¹⁵ Zob. J. Borzyszkowski, *Mòdrò kraina. Dzieje i współczesność gminy Parchowo*, Gdańsk 2005.

¹⁶ Zob. *Diecezja chełmińska. Zarys historyczno-statystyczny*, Pelplin 1928.

¹⁷ M. Stanke, *Katholische Kirchenbücher in Ost – und Westpreussen (Stand 1999)*, Bonn 2000.

dziejom parafii lub prowadzonemu w nich duszpasterstwu¹⁸. Niektórzy autorzy zaczynają starać się, by swoje tego rodzaju prace publikować drukiem, co warte jest kontynuacji, choć dobrze by było, gdyby publikację poprzedziło dopracowanie każdego dzieła. Szczególnie cenne i warte kontynuacji jest publikowanie najciekawszych źródeł, a przynajmniej inwentarzy archiwów parafialnych w druku.

Generalnie trzeba stwierdzić, iż bez zbadania akt przechowywanych w archiwach parafialnych trudno sobie wyobrazić dobrą monografię wsi, miasta, czy gminy lub rodziny. Badacze dziejów rodzin o tym już od dawna wiedzą. Niektórzy badacze dziejów społeczności lokalnych jakby nadal wiedzieć nie chcieli...

¹⁸ Maszynopisy tych prac przechowuje m.in. Biblioteka WSD w Pelplinie.